

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 19 kwietnia 2018 roku**

Wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z dnia 07 grudnia 2016 roku w sprawie o sygn. akt II W 961/16 A. P. uznano za winnego tego popełnienia wykroczenia z art. 94 §1 kw i za to na podstawie art. 94 §3 kw wymierzono mu – obok kary – środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 8 miesięcy. Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 24 grudnia 2016 roku, a zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych obowiązywał do dnia 24 sierpnia 2017 roku.

### **dowód: odpis wyroku nakazowego Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z dnia 07 grudnia 2017 r. w sprawie sygn. akt II W 961/16 (k. 7)**

Oskarżony A. P. nie posiada prawa jazdy, chociaż podejmował próby zdania egzaminu. Oskarżony zakupił w 2016 roku samochód, z którego korzystali także jego rodzice.

W dniu 18 lipca 2017 roku oskarżony kierował pojazdem mechanicznym – samochodem O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Na drodze publicznej – ul. (...) w C. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji, w tym przez st. sierż. K. L. do kontroli drogowej, stwierdzono kierowanie przez oskarżonego pojazdem mechanicznym wbrew orzeczonemu, a opisanemu wyżej zakazowi.

Podobna sytuacja miała miejsce 9 dni później – w dniu 27 lipca 2017 roku oskarżony A. P. na drodze publicznej – ul. (...) w C. został zauważony przez patrol Policji, w składzie którego był st. sierż. K. L. (skojarzył on oskarżonego z wcześniejszych interwencji). Oskarżony wówczas kierował (tym samym co poprzednio) pojazdem mechanicznym. Stwierdzono również i tym razem kierowanie przez oskarżonego pojazdem mechanicznym wbrew wspomnianemu zakazowi. Oskarżony zadzwonił po matkę – B. P., która przysłała na miejsce i policjanci powierzyli jej pojazd, którym kierował oskarżony.

### **dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego A. P. (k. 12-13,90), częściowe zeznania B. P. (k. 106-107), zeznania K. L. (k. 121), notatki urzędowe (k.1, 3)**

Oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną, jednakże stwierdzono u niego upośledzenie umysłowe lekkie z zaburzeniami zachowania oraz zaburzenia lękowe. Legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu lekkim. W chwili obu czynów miał zachowaną zdolność ich rozpoznania i pokierowania swoim postępowaniem, art. 31 kk nie znajduje zastosowania.

### **dowód: dokumentacja medyczna – koperta k. 73, opinie sądowo-psychiatryczne (k. 28-29, 81-84)**

Oskarżony był już kilkakrotnie karany, w tym trzykrotnie za przestępstwa kwalifikowane z art. 244 kk.

### **dowód: karta karna (k. 20-22, 63-65)**

Przystępując do omówienia i oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego należy poczynić uwagę natury wprowadzającej i porządkującej. Nie można tracić z pola widzenia tego, że oskarżony w ramach służącego mu prawa do obrony może bezkarnie składać fałszywe wyjaśnienia, byle tylko służyło to realizacji tegoż prawa do obrony. Nie oznacza to od razu, że każde twierdzenie oskarżonego dotknięte jest fałszem. Należy jednak w toku oceny jego wyjaśnień baczyć na ten specyficzny aspekt i charakter dowodu z wyjaśnień oskarżonego. Wyjaśnienia te podlegają bowiem swobodnej sędziowskiej ocenie zgodnie z art. 7 kpk i w tym ujęciu stanowią pełnoprawny, weryfikowalny dowód w procesie karnym, którego wiarygodność lub fałszywość ocenia się właśnie w kontekście normy art. 7 kpk.

Wyjaśnienia oskarżonego oceniono jako wiarygodne jedynie częściowo. Trzeba zauważyć, że oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie głównej oświadczył, że zrozumiał treść zarzutów tj. oświadczył, że rozumie o jakie czyny został oskarżony.

Trudno podważyć twierdzenia oskarżonego, gdy podał, że lubi jeździć samochodem, gdyż jest to jego pasja. Potwierdziła to w zeznaniach ocenionych w tym względzie jako wiarygodne matka oskarżonego.

Nie polegały jednakże na prawdzie depozycje A. P., w których zanegował swoje sprawstwo obu czynów. Trzeba zauważyć, że wiarygodne zeznania świadka K. L. skutecznie podważyły wersję oskarżonego, zgodnie z którą co prawda auto należy do oskarżonego, lecz on sam tym autem nie jeździ. Z zeznań przywołanego świadka będącego funkcjonariuszem Policji wynika bezsprzecznie, że oskarżony w obu przypadkach kierował samochodem. Twierdzenia oskarżonego negujące popełnienie obu zarzuconych mu czynów oraz na temat rzekomej innej treści wyjaśnień składanych w toku dochodzenia, w tym odmowy przyznania się do popełnienia obu czynów oraz nieprzeczytania treści protokołu przesłuchania przed jego podpisaniem należało ocenić jako przyjętą linię obrony przed zarzutami. Zważyć trzeba, że oskarżony – nawet mając na uwadze bezsporne jego upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim – wiedział w dochodzeniu i na rozprawie przed Sądem o co został oskarżony, miał świadomość tego, że w przeszłości (również tej nieodległej) został już zatrzymany przez patrol Policji za jazdę samochodem w warunkach orzeczonego zakazu. Oskarżony – a na co zwrócił uwagę świadek L. przed Sądem – w toku jednej z tych dwóch interwencji zarzekał się, że więcej nie siądzie do samochodu. Trzeba też zwrócić uwagę, że oskarżony na rozprawie sam oświadczył, że wiedział o zakazie. Te okoliczności uzasadniały konstatację Sądu, że konfesja oskarżonego (jego przyznanie się do popełnienia obu czynów) w toku dochodzenia była szczerą i wiarygodną, nie była też zaburzona wskutek upośledzenia umysłowego lekkiego i towarzyszących temu zakłóceń w psychice oskarżonego. Późniejsza zmiana stanowiska w przedmiocie sprawstwa była jedynie wybiegiem, aby wokół rzekomej niefrasobliwości oskarżonego i stwierdzonego u niego upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim zbudować linię obrony przed zarzutem. Taki zamysł oskarżonego był jednak chybiony i bezpodstawny, a to wobec jednoznacznego w swej wymowie przekazu wynikającego z zeznań świadka K. L., posiłkowanego także opinią biegłych lekarzy psychiatrów.

Skutecznego alibi oskarżonemu nie dostarcza relacja jego matki. B. P. bowiem wskazała w zeznaniach, że kluczyki i dokumenty do samochodu były ogólnie dostępne dla domowników, że dokumenty i kluczyki były w mieszkaniu, lecz tego nie sprawdzała. Oskarżony zaś w dniu 27 lipca 2017 roku miał wyjść z mieszkania około godziny 18.00 na podwórko, interwencja Policji miała zaś miejsce wieczorem około godziny 22, oskarżonego zatrzymano kiedy jechał samochodem. W tym ujęciu musi budzić zastrzeżenia stanowczość jej depozycji w przedmiocie wiedzy, co się stało tego dnia z dokumentami i kluczykami od samochodu, skoro nie sprawdzała tego. Jej zapewnienie jawi się jako gołosłowne i przez to niewiarygodne. Okoliczności sprawy wskazują, że tak naprawdę matka oskarżonego nie miała na niego większego wpływu, a oskarżony robił to co uważał za słuszne. Jak inaczej bowiem wytłumaczyć fakt, że kluczyki do samochodu i dokumenty były ogólnie dostępne dla domowników, a oskarżony – rzekomo do czasu uzyskania prawa jazdy – miał samochodem nie kierować. Kłóci się to z logiką (o czym jeszcze niżej Sąd rozważy).

Można wyprowadzić generalne stwierdzenie dotyczące zeznań B. P., iż dotyczą one ogólnych kwestii związanych z postępowaniem oskarżonego, funkcjonowaniem w społeczeństwie, związanych z wydarzeniami sprzed obu czynów jak i z wydarzeniami zaistniałymi bezpośrednio po drugim czynie tj. od momentu wezwania jej przez oskarżonego na miejsce kontroli policyjnej. W tym względzie jej zeznania mają charakter wtórny względem stanu faktycznego i niejako są dowodem pomocniczym, co oczywiście nie pozbawia zeznań tegoż świadka mocy dowodowej.

Nie sposób kwestionować zeznań matki oskarżonego na temat tego, że oskarżony chciał zdobyć prawo jazdy i że w dniu 27 lipca 2017 roku wyszła wieczorem z mieszkania po telefonie od oskarżonego, informującego o zatrzymaniu przez Policję. Świadek nie była jednak konsekwentna co do tego, gdzie znajdował się jej syn, kiedy ta przyszła na miejsce. Wpierw podała, że zastała go w samochodzie i on wyszedł z samochodu a Policja stała obok. W toku tego samego przesłuchania podała, że już nie wie, czy syn wysiadł czy stał obok, by dosłownie w jednym z kolejnych zdań wskazać,

że oskarżony siedział w radiowozie, bo dochodząc na miejsce policjant otworzył jej szybę. Nie sposób ocenić takiej relacji jako konsekwentnej i spójnej.

Idąc dalej trzeba wskazać, że jest co najmniej wątpliwe w świetle logiki i doświadczenia życiowego twierdzenie B. P., że oskarżony kupił samochód dla celów zdobycia prawa jazdy i aby czekał z jeżdżeniem do momentu uzyskania uprawnień. Trzeba bowiem podkreślić, że z reguły samochód kupuje się z momentem uzyskania prawa jazdy, a nie przed uzyskaniem uprawnień do kierowania takimi pojazdami. Zeznania świadka K. L. oraz wyjaśnienia oskarżonego z dochodzenia pozwalają bowiem stwierdzić, że oskarżony w istocie jeździł kupionym samochodem bez uprawnień i w warunkach orzeczonego zakazu prowadzenia tego typu pojazdu mechanicznego. Doświadczenie życiowe, posiłkowane treścią zeznań B. P. w kwestii jej wiedzy na temat problemów oskarżonego prawem i korespondencji sądowej, uzasadnia przy tym tezę, że matka oskarżonego o postępowaniu oskarżonego wiedziała, lecz niewiele mogła temu przeciwdziałać.

Nie można skutecznie zakwestionować podanych przez B. P. przyczyn niezdania dotąd przez oskarżonego egzaminu na prawo jazdy. Podnoszone przez matkę oskarżonego stany lękowe dotyczące jej syna sygnalizowała także opinia sądowo-psychiatryczna.

Nie sposób także podważyć wiarygodności B. P., gdy opisuje okoliczności leczenia oskarżonego, czasookresu tego leczenia. Trzeba jednak wskazać, że z opinii biegłych lekarzy psychiatrów wynika, że jakkolwiek rozpoznano u niego upośledzenie umysłowe lekkie z zaburzeniami zachowania oraz zaburzenia lękowe, to jednak oskarżony nawiązuje rzeczowy kontakt słowny, jest prawidłowo i wszechstronnie zorientowany, nie przejawia urojeń, nie zdradza zachowań wskazujących na występowanie halucynacji. Jego funkcje pamięciowe, uwaga i inne procesy poznawcze są nieznacznie upośledzone, lecz tok myślenia jest spójny. Co prawda sprawność intelektualna oskarżonego jest poniżej przeciętnej, jednakże – gdyby w istocie oskarżony miał tak wielkie (jak to opisała jego matka) trudności z rozumieniem otaczającej go rzeczywistości i treści do niego kierowanych – to niechybnie rodzice nie pozwoliliby oskarżonemu kupić samochodu i nie godziliby się bezkrytycznie na uzyskanie przez niego prawa jazdy. Trudno bowiem zakładać, aby rodzice oskarżonego, mając świadomość deklarowanych przez matkę oskarżonego znacznych trudności z pojmowaniem treści przez oskarżonego i innych wskazanych zaburzeń, godziliby się na to, aby uzyskał on prawo jazdy i to nawet wówczas, gdy nie mieli realnego wpływu na postępowanie oskarżonego. Te kwestionowane tu twierdzenia matki oskarżonego kłócą się nie tylko z logiką, ale i doświadczeniem życiowym, które zasada się na rodzicielskiej trosce o dobro dziecka, niezależnie od wieku dziecka. Przecież nie można zakładać, że matka oskarżonego chciałaby dla niego źle, że bezkrytycznie przyjąłaby jego zamiar kierowania samochodem, gdyby oskarżony rzeczywiście dotknięty był deklarowanymi w jej zeznaniach defektami w zakresie postrzegania i rozumienia otaczającej go rzeczywistości. W istocie oskarżony dotknięty jest zaburzeniami natury psychicznej, niemniej jednak w kontekście powyższych uwag – na co wskazuje także doświadczenie życiowe jak i treść opinii biegłych lekarzy psychiatrów – zaburzenia te nie są nasilone na tyle, aby – jak to usiłuje obrazować matka oskarżonego – A. P. miał znacznie utrudnione funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie.

Zeznaniom świadka, że nic jej nie jest wiadomo, aby oskarżony prowadził samochód przeczy jej dalsza depozycja, w której przyznała, że rozmawiała z oskarżonym na temat spraw objętych wyrokiem łącznym. W wyroku łącznym zaś objęto sprawy związane ze złamaniem przez oskarżonego zakazu prowadzenia pojazdów. Po wtóre – nie mogą stanowić podparcia dla twierdzeń świadka w kwestii braku prowadzenia samochodu przez oskarżonego jej zeznania, w których wskazała, że nie sprawdzała codziennie, czy w domu są kluczyki i oskarżony, ale jednocześnie wskazała, że raczej nie było sytuacji, żeby w domu nie było oskarżonego, kluczyków, dokumentów i samochodu przed domem. Oczywistym jest bowiem, że tego typu stwierdzenia nie mogą – z uwagi na brak stanowczości świadka – stanowić podbudowy jej innych twierdzeń, w których negowała prowadzenie samochodu przez jej syna.

Zeznania K. L. były relacją wiarygodną. Trzeba zauważyć, że świadek konsekwentnie i spójnie opisał czynności podejmowane w stosunku do oskarżonego w toku obu interwencji policyjnych, co znalazło także potwierdzenie w ujawnionych podczas przesłuchania notatkach urzędowych. Świadek rzeczowo wskazał na okoliczności podjęcia obu kontroli drogowych w dniach 18 i 27 lipca 2017 roku. Opisał także miejsca interwencji oraz warunki drogowe panujące

w tym czasie. Brak było dowodów przeciwnych, które mogłyby w sposób uzasadniony i wiarygodny obalić wersję lansowaną przez tegoż świadka. Wiarygodności świadka nie jest w stanie obalić relacja oskarżonego z rozprawy głównej, którą to relację oskarżonego Sąd ocenił jedynie jako bezpodstawną, niewiarygodną linię obrony przed obu zarzutami.

Nie może – w świetle doświadczenia życiowego i logiki – dziwić fakt, że świadek rozpoznał oskarżonego w dniu 27 lipca 2017 roku kojarząc go z niedawną kontrolą i ujawnionym kierowaniem przez oskarżonego samochodem pomimo orzeczonego zakazu - w dniu 18 lipca 2017 roku. Trzeba bowiem zauważyć, że interwencja podjęta w dniu 27 lipca 2017 roku miała podstawy faktyczne i była w pełni uzasadniona (podobnie jak interwencja z dnia 18 lipca 2017 roku). Obowiązkiem policjantów jest bowiem wykrywać i zapobiegać przestępstwom i innym czynom zabronionym. Skoro świadek jako funkcjonariusz Policji – Wydziału Ruchu Drogowego patrolował ulice (...) i rejony, w których spodziewał się ujawnić czyny zabronione (wszak wiadomym jest, że Policja patroluje szczególnie często obszary kryminogenne), to nie sposób czynić świadkowi zarzutu o stronniczość czy też zarzucać, że wręcz wziął się na oskarżonego. Brak jest jakichkolwiek danych natury obiektywnej, które uzasadniałyby ocenę, że zeznania świadka są tendencyjne, oderwane od rzeczywistości, a przez to kłamliwe. Świadek nie miał żadnego racjonalnego powodu – tak prawnego jak i faktycznego – aby kłamliwie oskarżać oskarżonego o zarzucone mu przestępstwa. Nie można zapominać, że obie interwencje odbyły się w miejscach publicznych, uczęszczanych, dlatego też – gdyby było tak jak niewiarygodnie wywodził oskarżony i z jakichś nieodgadnionych względów świadek bezpodstawnie podjąłby czynności względem A. P. i tym sposobem usiłowałby bezpodstawnie przypisać mu sprawstwo niepopelnionych czynów, to niechybnie narażałby się na ryzyko denuncjacji przez okolicznych mieszkańców lub przypadkowych świadków. Również i z tego powodu nie sposób wersji oskarżonego uznać za wiarygodny przekaz. Jednocześnie spójność i konsekwencja zeznań K. L. jak i fakt przyznania się oskarżonego do sprawstwa obu czynów w toku dochodzenia, czynią relację omawianego tu świadka w pełni wiarygodną.

Obie opinie sądowo-psychiatryczne (zasadnicza – sporządzona w toku dochodzenia oraz uzupełniająca – wydana na etapie sądowym) są dowodami wiarygodnymi i w pełni użytecznymi dowodowo. Obie te opinie dostarczyły Sądowi niezbędnych wiadomości specjalnych z zakresu psychiatrii tj. w kwestii zdolności oskarżonego do postrzegania rzeczywistości, rozumienia procesów poznawczych i zachowania społecznego. Biegli odpowiedzieli przy tym na pytania o poczytalność oskarżonego w rozumieniu art. 31 kk oraz w zakresie jego zdolności do udziału w procesie i prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny. Biegli każdorazowo wydanie opinii poprzedzili badaniem ambulatoryjnym oskarżonego. Oparli się przy tym nie tylko na jego twierdzeniach – wywiadzie, lecz także poddali analizie cały dostępny w toku procesu materiał dowodowy obejmujący także dokumentację medyczną. Wydane opinie są jasne, precyzyjne i w sposób wyczerpujący odpowiadają na pytania i problemy postawione biegłym. Wyprowadzone przez nich wnioski są logiczne i zgodne ze wskazaniem wiedzy. Brak jest w opiniach sprzeczności, wnioski opinii zostały należycie uargumentowane przez biegłych. To czyni opinie pełnoprawnymi dowodami w niniejszej sprawie, a przy tym są to dowody wiarygodne i istotne z punktu widzenia rekonstrukcji zwłaszcza strony podmiotowej obu czynów zarzuconych oskarżonemu. Obie opinie były także pomocne – jako dowody poboczne – w toku oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań jego matki. Biegli nie pominęli w swoich opiniach żadnej kwestii ani problemu poddanego im pod rozważenie oraz celem wypowiedzenia się przez pryzmat posiadanej przez nich wiedzy specjalnej. To zaś czyni obie opinie pełnymi i czyni z nich komplementarne źródło wiedzy specjalnej.

Również pozostały materiał dowodowy obejmujący dokumenty wyżej wskazane w toku rekonstrukcji stanu faktycznego jest materiałem wiarygodnym. Żadna ze stron nie kwestionowała wiarygodności bądź mocy dowodowej powołanych dokumentów. Dokumenty te nie noszą śladów przeróbek, przeinaczeń czy też innych bezprawnych ingerencji w merytoryczną treść bądź strukturę fizyczną. Dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnione organy i podmioty. Brak było jakichkolwiek informacji lub dowodów przeciwnych, które omawiane tu dokumenty nakazywałyby odrzucić jako dowody kłamliwe i niewiarygodne.

Brak jest jednocześnie potrzeby, aby czynić szersze wywody na temat wiarygodności wymienionych tu dowodów, albowiem art. 424 §1 pkt 1 kpk obliguje Sąd do wskazania w pisemnych motywach wyroku faktów uznanych za udowodnione lub nieudowodnione oraz dowodów, na jakich w tej mierze się Sąd oparł i przyczyn nieuznania dowodów

przeciwnych. W piśmiennictwie na gruncie art. 424 kpk podkreśla się bowiem, że przepis art. 424 §1 pkt 1 in fine kpk nie wymaga, aby sąd wykazał, dlaczego na podstawie danego dowodu dokonał ustaleń faktycznych. Wymaga za to, aby uzasadnić, dlaczego sąd nie uznał dowodów przeciwnych. Zachodzi tu bowiem logiczna zależność pomiędzy trafnością ocen przeciwstawnych dowodów. Prawidłowe odrzucenie jednych dowodów świadczy o zasadnym przyjęciu innych. Z punktu widzenia tego przepisu istotniejsze jest uzasadnienie powodów odrzucenia dowodów przeciwnych (zob. K. Eichstaedt w: D. Świecki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016, Warszawa 2016 – komentarz do art. 424 kpk, zob. także uzasadnienie wyroku SA we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 roku, II AKa 224/15).

Zebrano pełny materiał dowodowy w sprawie, który nie wymagał procesowego poszerzenia, a pozwolił zrekonstruować stan faktyczny odpowiadający prawdzie materialnej. Co prawda obrońca oskarżonego na rozprawie poprzedzającej zamknięcie przewodu sądowego złożył wniosek o przesłuchanie pozostałych funkcjonariuszy Policji przeprowadzających obie kontrole drogowe z udziałem oskarżonego w krytycznych dniach, lecz wniosek ten został oceniony jako w oczywisty sposób zmierzający do przedłużenia postępowania i z tej przyczyny oddalony. Wniosek ten nie zmierzał w istocie do ustalenia prawdy materialnej, gdyż – co trzeba podkreślić – obrońcy znane były personalia funkcjonariuszy Policji od dłuższego już czasu, świadek K. L. został zaś przesłuchany przez Sąd ex officio, a przy podjęciu tej decyzji przez Sąd obrońca nie wnioskował o przesłuchanie pozostałych policjantów. Wyczekiwanie niejako przez obrońcę na treść zeznań K. L. i podniesienie omawianego wniosku dopiero na końcowym etapie postępowania, przy braku sygnalizacji jakichkolwiek istotnych sprzeczności czy niejasności w relacji przesłuchanego policjanta, a jedynie sygnalizowanie konieczności weryfikacji zeznań tego świadka, nie mogło być ocenione inaczej, jak tylko jako zamierzony środek do bezzasadnego przedłużenia postępowania.

W świetle zgromadzonego w sprawie i ocenionego przez Sąd jako wiarygodny materiału dowodowego oraz zrekonstruowanych na tej podstawie faktów należało kategorycznie stwierdzić, że oskarżony A. P. w dniach 18 i 27 lipca 2017 roku swoim zachowaniem tj. dwukrotnie kierując samochodem osobowym O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) złamał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczony wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z dnia 07 grudnia 2016 roku, sygn. akt II W 961/16. Popenił zatem dwa przestępstwa kwalifikowane z art. 244 kk bliżej opisane w punkcie 1 wyroku.

Przestępstwo z art. 244 kk polega na tym, że sprawca nie stosuje się m.in. do orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów. Czyn taki zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. *Lege non distinguente* na gruncie art. 244 kk chodzi o złamanie zakazu prowadzenia pojazdów orzeczonego za przestępstwo jak i za wykroczenie. Ustawa bowiem nie wprowadza tu rozróżnienia, a należy pamiętać, że przedmiotem ochrony art. 244 kk – dobrem prawnym chronionym tym przepisem jest orzeczenie sądu i zakaz nim nałożony (niezależnie od materialno-prawnej podstawy orzeczenia danego środka), rozumiane w szerokim znaczeniu jako przejaw funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Ustawa w art. 244 kk penalizuje naruszenie zakazu właśnie z uwagi na to, że zakaz ten orzekł sąd w toku wymiaru sprawiedliwości, a nie z uwagi na określoną podstawę prawną samego orzeczenia.

Przestępstwo to ma charakter umyślny, przy czym popełnić je można tak z zamiarem bezpośrednim jak i ewentualnym. (zob. R.A. Stefański, Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 05 lutego 2009 r., II KK 254/08, Prokuratura i Prawo z 2009 r., Nr 7-8, s. 237 i nast.).

Oskarżony bez wątpienia – w obu przypadkach – wyczerpał znamiona strony przedmiotowej przestępstwa z art. 244 kk. Oba te przestępstwa popełnione w odstępnie 9 dni, a więc w krótkim interwale czasowym i z wykorzystaniem takiej samej sposobności (kierowanie tym samym samochodem, w tym samym mieście – w okolicy miejsca zamieszkania) należało zakwalifikować jako ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 §1 kk.

Oba czyny oskarżonego były społecznie szkodliwe, a stopień tej szkodliwości w obu przypadkach był duży, co należy rozumieć jako wyższy od znikomego lecz zarazem niższy od znacznego. Oskarżony wiedział, że nie posiada aktualnych uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych, wiedział też, że obowiązywał go wówczas zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Działał więc umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Motywacja oskarżonego, którą kierował

się podczas popełnianych czynów (lubił jeździć samochodem, marzył o zdobyciu prawa jazdy) nie może obniżać stopnia społecznej szkodliwości obu czynów. Oskarżonego w tym względzie obciąża także to, że obu czynów dopuścił się w krótkim odstępie czasu.

Oskarżony – na co wskazują opinie biegłych psychiatrów – w czasie obu czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Brak było po jego stronie okoliczności wyłączających bądź istotnie ograniczających poczytalność w rozumieniu art. 31 kk. Oskarżony – co sam przyznał na rozprawie – wiedział, że nie może jeździć - kierować samochodem. Funkcjonariuszowi K. L. zarzekał się, że więcej nie wsiądzie do samochodu. Tydzień przed pierwszym czynem oskarżony został skazany za ciąg przestępstw z art. 244 kk przez Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich (vide karta karna). Opinie biegłych psychiatrów wskazują przy tym, że oskarżony – jakkolwiek obciążony upośledzeniem umysłowym lekkim – miał możliwości, aby rozpoznać znaczenie swojego postępowania i pokierować nim w taki sposób, aby obu zarzuconych mu czynów nie popełnić. Tym samym można oskarżonemu przypisać winę co do obu zarzuconych mu przestępstw. Jego stwierdzenie z rozprawy głównej o świadomości obowiązującego wówczas zakazu prowadzenia pojazdów było wiarygodne i miarodajne, a przy tym wskazuje na jego rzeczywistą świadomość w tym względzie, co w połączeniu z bezsprzecznymi dwoma ustalonymi w tym procesie przypadkami prowadzenia przez oskarżonego samochodu w dniach 18 i 27 lipca 2017 roku uzasadnia ocenę, iż oskarżony w obu tych sytuacjach działał umyślnie i z zamiarem bezpośrednim. Wiedział o obowiązującym go zakazie prowadzenia pojazdów, lecz pomimo to chciał jechać samochodem i finalnie tym samochodem dwukrotnie w tych dniach pojechał - kierował.

To jednak, że Sąd przypisał winę oskarżonemu w postaci umyślności w warunkach zamiaru bezpośredniego nie oznacza, że należy rozważania dotyczące strony podmiotowej zakończyć. Stopień zawinienia oskarżonego w obu przypadkach był bowiem niski. Bezsporna poczytalność oskarżonego – nie zniesiona ani też nie ograniczona w znacznym stopniu – była jednak obciążona z oczywistych względów z uwagi na stwierdzone u oskarżonego upośledzenie umysłowe lekkie oraz towarzyszące zaburzenia psychiczne. Wynika to z analizy uzasadnienia opinii biegłych psychiatrów, którzy wskazali, że rozpoznanie u oskarżonego upośledzenia umysłowego lekkiego z towarzyszącymi zaburzeniami zachowania i zaburzeniami lękowymi nie wpływa na ocenę stopnia poczytalności w kontekście art. 31 kk. Nie sposób podważyć konstatacji biegłych psychiatrów, gdy wskazują, że w takim wypadku procesy poznawcze są rozwinięte na dostatecznie wysokim poziomie, by oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia jego czynów i pokierowania swoim postępowaniem przy uwzględnieniu rodzaju tych czynów. Od strony prawno-karnej i tego trybu wartościowania zachowań oskarżonego nie można pominąć – niejako oczywistej – konstatacji. Inaczej należy oceniać czyn człowieka zdrowego, a inaczej należy postrzegać czyn osoby, której procesy psychiczne doznają pewnych zniekształceń (zob. szerzej w tym przedmiocie L.K. Paprzycki red., System Prawa Karnego. Tom 4. Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej, Warszawa 2016, s. 629 i nast., zob. także opracowanie P. Zakrzewskiego, Stopniowanie winy w prawie karnym, Warszawa 2016). Oskarżony niewątpliwie nie jest w pełni zdrowy w aspekcie psychicznym. Stwierdzone u oskarżonego zaburzenia i upośledzenie umysłowe lekkie obniżają zarazem negatywny wydźwięk stwierdzonego po jego stronie zawinienia co do obu zarzuconych mu czynów przestępnych. Te okoliczności uzasadniały ocenę sędziowską, że oba czyny oskarżonego cechuje niski stopień zawinienia, rozumiany jako wyższy od znikomego a niższy od dużego.

Mając na uwadze ustalone w sprawie wszystkie okoliczności faktyczne odnoszące się do czynów oskarżonego, jego osoby, a także funkcjonowania w rodzinie i społeczeństwie Sąd doszedł do przekonania, że oskarżonemu należało wymierzyć – na zasadzie art. 244 kk w zw. z art. 91 §1 kk – jedną karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Kara wymierzona oskarżonemu uwzględnia ustalone stopnie społecznej szkodliwości obu czynów oraz stopnie zawinienia oskarżonego. Sąd miał na względzie także pozostałe determinanty wymiaru kary przewidziane w art. 53 i nast. kk.

Sąd miał przede wszystkim na uwadze to, aby orzeczona kara nie przekraczała stopnia społecznej szkodliwości obu czynów. W sensie potocznym nie były to czyny stricte kryminalne, nie były to przestępstwa ciężkie jak np. rozboje, kradzieże z włamaniem itp. Nie oznacza to, że oba czyny oskarżonego były błahie i nic nie znaczące.

Oskarżony każdorazowo wystąpił przeciw orzeczeniu sądowemu nakładającemu na oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Działanie oskarżonego każdorazowo było świadome i celowe. Popełnione w krótkim odstępie czasowym zasługuje na zdecydowane napiętnowanie przez Sąd.

Oskarżony – nawet przy stwierdzonym upośledzeniu umysłowym lekkim – jawi się jako sprawca niepoprawny, nie rokujący na przyszłość pozytywnie. Taką ocenę umacnia zwłaszcza kilkukrotne już jego ukaranie za czyny z art. 244 kk. Sprawia to, że funkcja prewencyjna kary zyskuje na znaczeniu.

Wymierzona mu kara musiała być zatem reakcją zdecydowaną i dotkliwą. Sąd miał jednocześnie na uwadze uwarunkowania strony podmiotowej obu przypisanych przestępstw, stąd też wymiar kary odpowiadał dolnemu zagrożeniu ustawowemu.

Brak było kodeksowych podstaw, aby oskarżonemu wymierzyć karę wolnościową. Oskarżony jako osoba powracająca do przestępstwa (recydywista w rozumieniu kryminologicznym), wielokrotnie karany za różnego rodzaju przestępstwa, w tym kilkukrotnie za przestępstwa z art. 244 kk musiał zostać potraktowany adekwatnie do wagi obu czynów oraz okoliczności ich popełnienia. Kara grzywny czy też kara ograniczenia wolności byłyby tu karami całkowicie chybionymi z punktu widzenia celów kary i funkcji jakie kara ma spełniać. Tylko kara pozbawienia wolności pozwoli spełnić cele kary – jako kara podlegająca wykonaniu o charakterze izolacyjnym jest dolegliwa, a więc wypełnia funkcje represyjne, jednocześnie kara ta odizoluje oskarżonego od czynników kryminogennych, oskarżony w warunkach izolacji będzie miał mniejszą możliwość ponownego popełnienia przestępstwa (funkcja prewencyjna zyskuje tym bardziej na znaczeniu, jeśli spojrzeć na dotychczasową karalność oskarżonego), a nadto pozwoli wyrzucić na oskarżonym założony przez Sąd skutek w postaci poprawy jego zachowania w przyszłości (walor wychowawczy kary), oskarżony bowiem zrozumie – nawet przy istniejącym upośledzeniu – że popełnianie przestępstw nie popłaca i nawet z pozoru błahе czyny przestępne mogą skutkować pobyt w zakładzie karnym. W tym ujęciu funkcji kary – funkcje prewencyjne i wychowawcze były priorytetem, zaś funkcja represyjna (w kontekście obniżonych stopni zawinienia) miała mniejsze znaczenie.

Kara grzywny oraz kara ograniczenia wolności były niecelowe także z tego względu, że oskarżony – co wynika z dokumentacji medycznej – posiada obniżoną zdolność do wykonywania pracy, a obecnie – w świetle orzeczenia lekarza orzecznika ZUS z dnia 22 czerwca 2016 roku – jest niezdolny do pracy.

Sąd uwzględnił w toku wymiaru kary okoliczności popełnienia obu przestępstw, motywację oskarżonego i postać zamiaru w warunkach winy umyślnej. Oskarżony działał świadomie i niejako publicznie, nie popełnił tych czynów w ukryciu, lecz jawnie – z istoty były to przestępstwa tego typu (droga publiczna w warunkach ruchu drogowego musi być bowiem uznana za miejsce publiczne). Oskarżony dwukrotnie, świadomie i celowo naruszył zakaz prowadzenia pojazdów, czyniąc to w krótkim odstępie czasu. Miał świadomość bezprawności swego zachowania, wiedział, że zakaz go obowiązuje. W zasadzie zdecydowana większość ustalonych okoliczności obciąża oskarżonego. Negatywny wydzźwięk zachowania oskarżonego w obu przypadkach łagodzi to, że z uwagi na okoliczności natury podmiotowej – psychicznej wina oskarżonego była niska. Ten aspekt prawnej oceny zachowania oskarżonego i wymiaru kary jest jednak na tyle istotny, że w dużym stopniu łagodzi wydzźwięk okoliczności obciążających oskarżonego. Gdyby oskarżony nie był dotknięty upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim i towarzyszącymi temu zaburzeniami psychicznymi, kara mu wymierzona byłaby zdecydowanie wyższa i przekroczyłaby 1 rok pozbawienia wolności - przewidywać trzeba by było w takim wypadku nawet karę 2 lat pozbawienia wolności. W tym ujęciu wymierzona oskarżonemu kara jest sankcją łagodną, lecz adekwatną z punktu widzenia wszystkich okoliczności, jakie ustawa nakazuje wziąć pod uwagę na etapie karania za przypisane przestępstwo. Oskarżony musi mieć tego świadomość, jak i musi zrozumieć, że nie jest to przejaw jego premiowania przez Sąd. Wymiar sprawiedliwości nie sprowadza się bowiem do prostych schematów, sylogizmów czy uproszczeń. Częstość z pozoru proste sytuacje, takimi w istocie nie są. Taka też była niniejsza sprawa, gdyż okoliczności ujawnione w toku tego procesu nakazywały szersze spojrzenie na oskarżonego aniżeli w ujęciu prostej „procesowej matematyki” opierającej się na równaniu przestępstwo = kara. Trzeba od razu zastrzec, że brak było kodeksowych przesłanek do zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary wymierzonej oskarżonemu. Nie zachodził żaden kodeksowy przypadek umożliwiający tego typu

nadzwyczajną modyfikację reakcji karnej (art. 60 §1 kk). Oba czyny przypisane oskarżonemu, okoliczności ich popełnienia, znamiona strony przedmiotowej, osoba oskarżonego i jego dotychczasowy tryb życia oraz rozważane już uwarunkowania strony podmiotowej tych czynów, ale także względy ogólnie pojętej sprawiedliwości, nie stanowiły w ocenie Sądu podstawy do konstatacji, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, w którym nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa (art. 60 §2 kk). Jak już wyżej zwrócono uwagę, Sąd rozważył wszystkie okoliczności odnoszące się tak do samych czynów oskarżonego, do osoby samego oskarżonego jak i strony podmiotowej przypisanych mu obu przestępstw. Na tej podstawie wymierzono oskarżonemu karę łagodną, zwłaszcza mając na uwadze determinanty ustalenia strony podmiotowej obu czynów. W ocenie Sądu w tych warunkach jedna kara 3 miesięcy pozbawienia wolności jest już karą złagodzoną, a obniżenie jej wymiaru czy inne złagodzenie byłoby w tych warunkach nie tylko bezpodstawne ale i niecelowe i niewychowawcze, na samego oskarżonego działać zaś mogłoby wręcz deprymująco i demoralizująco.

Z uwagi na brak pozytywnych kodeksowych przesłanek, przy jednoczesnym istnieniu przesłanki negatywnej dekodowanej z art. 69 §1 kk, nie było potrzeby rozważania w przedmiocie celowości i podstaw zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Abstrahując od tej generalnej uwagi trzeba wskazać, że brak jest obecnie podstaw do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej względem oskarżonego. Nie daje on bowiem obecnie rękojmi, że pozostając na wolności więcej przestępstw nie popełni. W ocenie Sądu jedynie izolacja penitencjarna – nawet przez krótki okres – pozwoli skutecznie oddziaływać na oskarżonego i pozwoli wytworzyć u niego pozytywne postawy społeczne, w tym przede wszystkim wzbudzi u niego poczucie obowiązku poszanowania i przestrzegania porządku prawnego. Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności przekreśliłoby w takim przypadku cele kary, a przyczyniłoby się wręcz do większej niż obecnie demoralizacji oskarżonego. On sam zaś takie rozstrzygnięcie mógłby poczytać jako wyraz pobłażliwości i wręcz przejaw bezpodstawnego premiowania. Oskarżony w przeszłości nie skorzystał z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kar wymierzonych w innych sprawach, wskutek czego kary te zarządzone do wykonania, co w konsekwencji tylko ocenę Sądu umacnia.

Dlatego też orzeczono jak w punkcie 1 wyroku.

Konsekwencją przypisania oskarżonemu przestępstw z art. 244 kk w warunkach ciągu przestępstw była konieczność orzeczenia obligatoryjnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, do czego zobowiązuje art. 42 §1a pkt 2 kk. Brak jest przepisu, który statuowałby orzeczenie takiego zakazu jako „jednego zakazu” (tak jak ma to miejsce w przypadku jednej kary). Nie było także podstaw, aby orzekać wobec oskarżonego odrębnie dwa tego typu środki. W ocenie Sądu w takim wypadku należało orzec środek karny w postaci omawianego zakazu na ogólnej podstawie przewidzianej dla przypisania czynu z art. 244 kk tj. na podstawie art. 42 §1a pkt 2 kk. Orzeczony środek karny wiąże się zatem z przypisaniem dwóch przestępstw w warunkach ciągu w rozumieniu art. 91 §1 kk. Odmienne zapatrywanie skutkować musiałoby zastosowaniem analogii na niekorzyść oskarżonego, co w prawie karnym jest niedopuszczalne.

Sąd wymierzając oskarżonemu przedmiotowy zakaz na okres 4 lat kierował się dyrektywami przewidzianymi w art. 53 i nast. kk, stąd też nie ma potrzeby ponownego rozważania w tym przedmiocie, a należy jedynie poczynić w tym miejscu stosowne odesłanie (argument z art. 56 kk). Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że okres 5 lat zakazu ustalono z uwagi na konieczność prewencyjnego oddziaływania na oskarżonego. Dotychczasowa wielokrotna karalność, w tym kilkukrotna za czyny z art. 244 kk stanowi istotny czynnik prognostyczny. Oskarżonego za przypisane mu czyny należy nie tylko izolować w warunkach kary pozbawienia wolności – przez względnie krótki czas – lecz także należy wykluczyć go z grona kierujących pojazdami mechanicznymi – tym razem na dłuższy czas. Oskarżony bowiem popełniając tego typu czyny nie daje obecnie rękojmi przestrzegania porządku prawnego, nie cechuje go odpowiedzialność, którą powinien mieć każdy kierowca pojazdów mechanicznych. Oskarżony obecnie nie posiada cech niezbędnych ku temu, aby uprawnienia kierowcy pojazdu mechanicznego uzyskać. Obecnie stwarza zagrożenie dla porządku prawnego a zachodzą realne obawy, że pozostając na wolności, przy braku zdanego egzaminu na prawo jazdy nadal będzie jeździł samochodem lub innym pojazdem mechanicznym. Stąd też należy wzmóc prewencyjne i wychowawcze oddziaływanie na oskarżonego po opuszczeniu zakładu karnego, co pozwoli zrealizować wszystkie cele nie tylko kary w szerokim rozumieniu, lecz także ogólne cele postępowania karnego (o funkcjach zakazu prowadzenia pojazdów jako środka



karnego zob. szerzej P. Daniluk, Środki karne, przepadek i środki kompensacyjnej w znowelizowanym Kodeksie karnym, Warszawa 2017, s. 249 i nast.). Stąd też orzeczenie jak w punkcie 2 wyroku.

Sytuacja osobista oskarżonego, brak możliwości legalnego zarobkowania z uwagi na niezdolność do pracy, izolacja penitencjarna uzasadniały – aby w oparciu o szeroko rozumianą sprawiedliwość – oskarżonego zwolnić z obowiązku ponoszenia kosztów procesu. Stąd też orzeczenie jak w punkcie 3 wyroku.